Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 5 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 17. Kraków, dnia 24 kwietnia 1921 roku. Rok XXII.

Przed Pierwszym Maja

Od trzydziestu lat świadomi robotnicy całego świata obchodzą dzień 1-szy Maja jako swoje święto, — święto pracy, odrodzenia, walki o socyalistyczne Jutro.

Jest to wielka uroczystość, która skupia proletaryat, idący na zdobycie Nowego Świata równości społecznej, powszechnego dobrobytu, oświaty rozlanej na miliony, wolności prawdziwej, wszechludzkiej solidarności.

W tym dniu swego rewolucyjnego święta proletaryat odrywa się od szarzyzny dni swych codziennych, odrzuca daleko wszelką małostkowość, oczyszcza się z kurzu pospolitych trosk — i w szacie godowej święci wielką ideę swego Wyzwolenia.

A dzwon wiecowy 1-go maja zwołuje lud roboczy na demonstracye, pochody, zgromadzenia. I proletaryat głosi światu swą prawdę, a hasła jego, w tym dniu rzucane, nie są dźwiękiem próżnym, pustą groźbą lub frazesem. Są czynem lub zapowiedzią czynu, bo hasła majowe proletaryatu wyrażają najżywotniejsze jego interesy, najgłębsze pragnienia i stalową wolę bojowników, świadomych celu i dróg do celu prowadzących.

Wśród rozdarcia i chaosu dzisiejszego świata, w obliczu straszliwych szkód, wywołanych wojną powszechną, w konwulsyach cierpień, które ludzkość przeżywa w tej zagmatwanej i zawichrzonej dobie powojennej, w wirze zatargów międzypaństwowych, przesileń gospodarczych, nędzy i drożyzny, doszczętnie skompromitowanego kapitalizmu, reakcyjnej polityki klas posiadających — proletaryat wznosi swój głos 1-go maja, jako bojownik przeciwko krzywdzie społecznej i budowniczy Nowego Świata społecznego.

Dogorywający Stary Świat wojny, gwałtu, przywilejów i krzywdy ludzkiej, jako swojej podstawy, zaszczepia — niestety — swoje jady i temu Nowemu Światu. Stąd zwyrodnienie komunizmu, stąd rozbicie międzynarodowego ruchu robotniczego. Ale wielka, świetlana, na głębokiej świadomości oparta idea Socyalizmu przezwycięży to zło powojenne. Świadomy proletaryat pragnie władzy nie dla władzy, lecz dla dobra mas pracujących. Nie na to chce przejąć warsztaty pracy, aby je rujnować, lecz na to, żeby z nich zrobić źródło powszechnego dobrobytu. Nie na to chce obalić przywileje burżuazyi, aby stworzyć uprzywilejowaną czerwoną burżuazyę, lecz na to, aby zaprowadzić prawdziwe rządy ludowe.

Proletaryat socyalistyczny chce dać trwałe podstawy swemu zwycięstwu, chce je przygotować należycie przez wzmocnienie swoich sił, przez codzienną walkę na wszystkich posterunkach, przez niezmordowaną pracę nad przetworzeniem instytucyi i oświeceniem mózgów.

Pierwszego Maja proletaryat socyalistyczny rzuca hasło odbudowania zburzonej przez wojnę Międzynarodówki — Międzynarodówki takiej, którąby była istotnem przedstawicielstwem ruchu robotniczego wszystkich krajów.

I rzuca też hasło walki z reakcyą międzynarodową, która w Niemczech, Austryi, na Węgrzech dąży do przywrócenia monarchii, a wszędzie dąży do odebrania proletaryatowi jego zdobyczy demokratycznych i społecznych i powstrzymania jego pochodu w przyszłość.

Proletaryat polski, biorąc udział w tej powszechnej walce klasy robotniczej z reakcyą międzynarodową, przedewszystkiem walczyć musi z rozpanoszoną reakcyą w Polsce. We wszystkich dziedzinach życia sadowi się ta reakcya, buduje sobie twierdze, przechowuje starannie wszelkie przeżytki niewolnictwa klasy robotniczej z czasów zaborców, raz po raz szykuje zamachy na prawa i wolności robotnicze. Zaledwie wojna ustała, zaledwie uchwalono konstytucyę — natychmiast reakcya wystąpiła z projektem

zatrzymania ustaw wyjątkowych,

przedłużenia podczas pokoju stanu wojennego przeciwko klasie robotniczej!

1-go maja proletaryat polski napiętnuje to pogwałcenie konstytucyi, to niesłychane bezprawie i zażąda:

zniesienia stanów i ustaw wyjątkowych, ograniczających, czy niweczących wolności konstytucyjne,

zniesienia wszelkich przepisów kodeksów rządów zaborczych, wymierzonych przeciwko prawu strejkowania, przeciwko wolności sumienia, słowa, druku, stowarzyszania się itd.,

zażąda:

pełnej amnestyi dla przestępców politycznych.

Zdobyliśmy nareszcie pokój. 1-go maja proletaryat polski witać będzie ten pokój, a zarazem wyrazi swą niezłomną wolę,

aby ten pokój był trwały,

aby Rzeczpospolita umiała bronić żywotnych i prawdziwych interesów swoich na zewnątrz, lecz konsekwentnie i stanowczo ochraniała pokój.

1-go maja proletaryat polski zażąda, aby ten pokój znalazł wyraz nietylko w ustaniu działań wojennych, w stosunkach z sąsiadami, lecz wyraził się także

w zmniejszeniu zbrojeń,

w sprowadzeniu liczebności wojska do koniecznego minimum,

w znacznem zmniejszeniu wydatków na utrzymanie siły zbrojnej.

1-go maja proletaryat polski wystąpi także przeciwko przywilejom wojskowości,

przeciwko wszelkim kastowym cechom armii.

1-go maja proletaryat polski podniesie głos protestu

przeciwko szalejącej lichwie żywnościowej,

przeciwko polityce rządowej, popierającej i tuczącej paskarstwo wielkich i małych rolników, przemysłowców i kupców,

przeciwko polityce skarbowej, ogałacającej państwo ze środków przez oszczędzanie klas posiadających.

1-go maja proletaryat polski zażąda:

sekwestru środków żywności i zaopatrywania miast i osad fabrycznych przez państwo, gminy i stowarzyszenia spożywców,

konfiskaty majątków paskarzy — wysokich podatków od kapitalistycznych majątków i dochodów, a zwolnienia od podatków bezpośrednich małych dochodów.

1-go maja proletaryat polski, dążący do objęcia wielkich warsztatów pracy na własność społeczną, zażąda, aby dziś już robotnik, który pracą swoją bogactwa tworzy, nie był tylko narzędziem w rozporządzeniu fabryki. W imię tego zażąda

komitetów fabrycznych i kopalnianych, mających głos i wpływ w sprawach przedsiębiorstwa,

utworzenia Izby pracy, mającej głos i wpływ w rzeczach prawodawstwa, dotyczącego klasy robotniczej.

1-go Maja proletaryat polski prześle proletaryatowi polskiemu na Górnym Śląsku wyrazy klasowej i narodowej solidarności i niezłomnej pewności, że przemysłowy i robotniczy Górny Śląsk, który w głosowaniu wypowiedział się za Polską, ujrzy niebawem wolę swoją spełnioną!

Z temi hasłami, Towarzysze i Towarzyszki, świętujcie w całej Polsce, jako solidarna masa ludu pracującego, święto 1-go maja!

Niech żyje Socyalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 16 kwietnia 1921 r.

Pokój z Rosyą ratyfikowany

Traktat pokojowy z Rosyą Sowiecką zawarty, został dnia 15 kwietnia przez Sejm polski i Naczelnika państwa ratyfikowany ((zatwierdzony). Również wszechrosyjski Komitet Wykonawczy sowietów ratyfikował traktat pokojowy.

Tak więc z chwilą ratyfikacyi, nastał między Polską a Rosyą prawny stan pokojowy, z tęsknotą przez oba niepotrzebnie walczące narody wyczekiwany. Czas najwyższy, by po siedmiu latach krwawego mordu, w którym narody polski i rosyjski najpierw w ogólnej wojnie światowej, a po jej „zakończeniu“ przez lat 2 jeszcze w wojnie polsko-rosyjskiej trwały — wrócić do twórczej pracy na polu gospodarczem i kulturalnem.

Pokój zawarty i chodzi o to, by był trwały. Traktat ten, zawarty na podstawie kompromisu, nie kryje w sobie niebezpieczeństwa zerwania go przez którąkolwiek ze stron, a gdy idzie o Rosyę winien być uznany przez każdy inny rząd rosyjski, któryby się w przyszłości wyłonił. Wprawdzie dziś żywioły antybolszewickie, reakcyjne rosyjskie, wałęsające się na emigracyi wśród państw zachodnich i spiskujący przeciw sowietom podnoszą protesty przeciw traktatowi, jako — ich zdaniem — krzywdzącego Rosyę, są to jednak głosy bezsilnych, gdyż do władzy w Rosyi bardzo im daleko. I tu podnieść należy charakterystyczny fakt: Oto w przeciwieństwie do opinii panującej przed rokiem w Polsce, a twierdzącej — wbrew głosom socyalistów — że bolszewikom nie można ufać i dlatego pokój z nimi niemożliwy, dziś powszechne już wyrobiło się zdanie, że pokój zawarty może być trwałym i dotrzymanym przedewszystkiem przez sowiety, a w razie ich upadku grozi niebezpieczeństwo dla Polski i dla pokoju ze strony imperyalistycznej, reakcyjnej Rosyi tem groźniejszej, że cieszącej się sympatyami koalicyi. Miejmy jednak nadzieję, że do tego nie dojdzie. Bolszewicy, jak wiele faktów wskazuje — zmieniają swą taktykę rządzenia, a pokój wykorzystają dla twórczej pracy celem podniesienia dobrobytu w państwie, co wzmocni ich stanowisko pod każdym względem.

Pokój z Rosyą to nie wszystko! Graniczymy jeszcze z innemi państwami, do których mamy poważne pretensye. Sprawa Górnego Śląska uniemożliwia nawiązanie normalnych stosunków z Niemcami, co ze względu na rozwój gospodarczy jest konieczne; sprawa Wileńska w stanie niepewności, a nawet

„rozstrzygnięta" przez koalicyę na krzywdę Polski kwestya Śląska Cieszyńskiego, jest kością niezgody między narodem polskim a czeskim. Mimo wielkiej doniosłości tych spraw dla Polski i dlatego właśnie dążyć należy do rozstrzygnięcia tych spraw drogą porozumienia, drogą pokojową. Rząd polski uczynić musi wszystko, by sprawy te najkorzystniej i pokojowo dla państwa załatwić. Życie nasze gospodarcze i kulturalne w zastoju, „waluta" o niskiej wartości, dlatego wszelka awantura wojenna byłaby dla nas zabójczą. Jak najkorzystniejsze, zgodne i przyjazne utrzymanie stosunków z sąsiednimi narodami daje nam gwarancyę pomyślnego rozwoju wśród pracy i pokoju. W tym kierunku iść winien wpływ zorganizowanego proletaryatu na politykę zagraniczną państwa.

Pomyślne warunki zewnętrznego pokoju wykorzystamy, gdy wewnątrz państwa stworzymy platformę pokojowej współpracy narodowości i klas społecznych państwo zamieszkujących. Siłą państwa — to jego jednolitość narodowa. Taką niestety Polska nie jest. Dzięki endeckiej, imperyalistycznej polityce, zagarnęliśmy na wschodzie spore obszary z obcą narodowością, powiększającą obcoplemienny żywioł w Polsce do 40 procent. Narodowości te winny korzystać w pełni z praw, gwarantujących im kulturalny i narodowy rozwój. Polityka wewnętrzna Polski musi iść po linii szczerej demokracyi i tolerancyi. Polska musi zjednać sobie serce wszystkich obywateli, stając się dla każdego dobrą ojczyzną, a nie satrapą, co budzi nienawiść i wewnętrzne fermenty i walki narodowościowe, często zgubne dla państwa.

Polska, pragnąc zdążać ku wyżynom kultury i dobrobytu musi otoczyć opieką — **pracę.** Stan, jaki istnieje w Polsce, nie daje gwarancyi normalnego życia społecznego. Wyzysk lichwiarski, paskarstwo, gnębi proletaryat fizyczny miejski i wiejski oraz pracowników umysłowych. Wzmagająca się reakcya polityczna i społeczna, prześladowanie ruchu robotniczego, gwałcenie swobód obywatelskich przez rząd i kacyków, stojących na czele administracyi, stojącej na usługach endecyi i klerykalizmu — rozgoryczają lud, grożąc społeczeństwu silnemi wstrząśnieniami.

Potrzeba w Polsce zatem rządów rozumu i szczerej demokracyi, rządów przejętych ideą dobra państwa i większości ludu pracującego. Dotychczasowe rządy w Polsce, z wyjątkiem rządu tow. Moraczewskiego — idą po linii reakcyjnej, stojąc na usługach klas posiadających tylko, działają na szkodę państwa. Rządy burżuazyjne nie dobro państwa i jego sił twórczych mają na względzie, ale egoistyczny interes bogaczy i paskarzy.

Rozwój państwowy, gospodarczy i kulturalny Polski zależny jest od demokratycznej, owianej ideą dobra całości państwa polityki tak wewnętrznej, jak i zagranicznej rządu. Rządy dzisiejsze, będąc wyrazem nie większości narodu, ale klas uprzywilejowanych społecznie, prowadzą politykę w interesie właśnie tych klas, politykę zgubną dla państwa, bo krzywdzącą liczne rzesze ludu pracującego. **Zatem droga do sprawiedliwości przez opanowanie rządów.**

Proletaryat miast, klasa robotnicza wsi, a więc: bezrolni i małorolni oraz pracownicy umysłowi stanowią dziś większość olbrzymią narodu, stworzyć muszą silny, **jednolity obóz przeciw burżuazyi miejskiej, wiejskiej, przeciw szlachcie, i iść ławą do walki o opanowanie Sejmu i rządu w Polsce, przeprowadzając program Polski ludowej, robotniczej.**

Maryan Porczak.

Nowa ustawa o zaopatrzeniu inwalidów, wdów i sierót

Dziennik ustaw nr. 32 z dn. 12 b. m. zamieszcza ustawę z dn. 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz o zaopatrzenie rodzin po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Ustawa odnosi się nietylko do inwalidów wojska polskiego, lecz także do inwalidów armii zaborczych, o ile pełnili służbę w czasie od 1 sierpnia 1914 r. i to w armii niemieckiej do 27 grudnia 1918 r., rosyjskiej do 1 marca 1918, austryackiej do 1 listopada 1918 r., a posiadają prawo obywatelstwa polskiego. Z rodziny mają prawo: a) wdowa, b) dzieci ślubne, c) dzieci nieślubne, których ojcostwo jest prawnie stwierdzone, d) dzieci adoptowane, które były na utrzymaniu uprawnionych do zaopatrzenia z tytułu niniejszej ustawy, o ile adoptacya nastąpiła przed doznaniem uszkodzenia zdrowia, e) rodzice.

Rentę otrzymuje inwalida, jeżeli utracił przynajmniej 15 proc. zdolności zarobkowej. Zasadnicza renta zupełnego inwalidy wynosi 500 mk. miesięcznie. Inwalidzi, którzy utracili przynajmniej 45 swojej zdolności zarobkowej, otrzymują dodatek dla ciężko poszkodowanych w wysokości od 15—50 proc. renty zasadniczej. Inwalidzi, posiadający wyszkolenie zawodowe lub wykształcenie, pobierają nadto dodatek kwalifikacyjny w wysokości 25 proc., względnie 50 proc. przyznanej renty zasadniczej z dodatkiem dla ciężko poszkodowanych. Przez czas drożyzny wojennej otrzymują inwalidzi dodatek drożyźniany analogicznie jak urzędnicy państwowi. W razie śmierci inwalidy ponoszący koszta pogrzebu otrzymuje zapomogę pogrzebową w wysokości jednomiesięcznego uposażenia zupełnego inwalidy wraz z dodatkiem drożyźnianym.

Wdowa zdolna do pracy otrzymuje 30 proc. renty zasadniczej (150 mk.) i dodatku kwalifikacyjnego inwalidów, a 50 proc. wdowa niezdolna do pracy, t. j. o ile jest zajęta wychowywaniem małoletnich dzieci, lub o ile wskutek stałej słabości cielesnej lub umysłowej, poświadczonej przez lekarza urzędowego, nie może zarabiać jednej trzeciej przeciętnych zarobków zdrowej kobiety w danym zawodzie i w danej miejscowości. W razie zamążpójścia otrzymuje wdowa jednorazową odprawę w wysokości całorocznej przyznanej jej renty wraz z dodatkami, tracąc tem samem wszelkie prawa do renty wdowiej.

Dzieci otrzymują do chwili samodzielnego zarobkowania lub zamążpójścia rentę sierocą w wysokości 20 proc. renty zasadniczej (100 mk.) i dodatku kwalifikacyjnego, o ile matka ich nie żyje 30 proc., najwyżej jednak do ukończenia 18 roku życia. Jeżeli dziecko wskutek upośledzenia fizycznego lub psychicznego nie może zarabiać na siebie i nie posiada środków utrzymania, pobiera rentę przez cały czas trwania tego stanu. Wdowy i sieroty otrzymują nadto dodatek drożyźniany.

Jeżeli inwalida, poległy lub zmarły wskutek służby wojskowej, był lub byłby został jedynym żywicielem rodziców, otrzymują oni zaopatrzenie w wysokości 30 proc. renty zasadniczej inwalidy i dodatku kwalifikacyjnego dla pozostałego jednego z rodziców 20 proc. o ile nie są zaopatrzeni lub są niezdolni do zarobkowania.

Renty wypłaca się miesięcznie z góry. Uprawniony do zaopatrzenia winien dochodzić praw swych przed upływem 1 roku po opuszczeniu służby wojskowej.

Prawo do pobierania renty zawiesza się nie-

JAN HEMPEL

Spółdzielnie spożywców (kooperatywy) a Związki zawodowe

II.

3. Gdzie organizuje się robotnik jako spożywca?

Gdy każdy z nas kupuje codziennie w sklepiku najrozmaitsze rzeczy do życia mu niezbędne, wówczas postępuje tak, jakby sam codziennie układał się z fabrykantem, zgoła nie porozumiewając się z towarzyszami. Toteż musi zapłacić taką cenę i przyjąć taki towar, jaki sklepikarz mu daje. Sklepikarz w takim razie decyduje, a kupujący u niego robotnik — czy chce, czy nie chce — musi się do tej decyzyi zastosować. Wprawdzie w czasach, kiedy niema szczególnego braku produktów pierwszej potrzeby, można udać się do innego sklepiku, ale tam zwykle znajdziemy tylko ten sam lichy towar po tej samej wysokiej cenie. Gdy zwrócimy się z pretensyą do sklepikarza, odpowie nam, że choćby chciał taniej oddać, nie może, ponieważ sam musi drogo zapłacić. Gniew nasz nic tu nie pomoże, tembardziej, że ten sklepikarz bynajmniej sam nie jest głównym winowajcą.

Ten drobny sklepikarz, od którego codziennie kupujemy w większości wypadków, sam jest tylko agentem wielkiego hurtownika. Hurtownik zbiera najtłustszą śmietankę operacyi handlowych, pozostawiając sklepikarzom tylko resztki. Towar w różnych sklepikach pochodzi najczęściej od jednego i temo samego hurtownika; toteż nic nie skorzystamy, jeśli pójdziemy do innego sklepikarza, na drugą lub trzecią ulicę: — znajdziemy tam zwykle ten sam towar po takiej samej cenie, ponieważ hurtownik wszystkim po tej samej cenie sprzedał i wszyscy sklepikarze muszą doliczać mniej więcej ten sam procent, jako zysk własny.

Gdybyśmy porównali to do stosunków fabrycznych lub folwarcznych, doszlibyśmy do wniosku, że sklepikarz jest jakby tylko dozorcą, majstrem czy ekonomem, wyzyskującym robotnika, na rzecz pana i przedsiębiorcy. Obcowanie z nim jest wprawdzie bardzo przykre i najczęściej człowiek to moralnie lichy, ale ostatecznie pamiętać musimy, że nie on jest wyzyskiwaczem, lecz tylko narzędziem w rękach kapitalisty. — Jak wielki fabrykant lub dziedzic nie sam układa się z robotnikami i parobkami, lecz powierza tę przykrą czynność swojemu dyrektorowi, rządcy, ekonomom, majstrom i dozorcom, podobnie wielki kupiec-hurtownik sam pozostaje w ukryciu, w jego imieniu zaś działają mniejsi i więksi sklepikarze.

Chodzi teraz o to, jak im przeciwstawić się? Jak bronić się od wyzysku? Nie możemy zastosować tutaj tej broni, która okazuje się skuteczną w walce z fabrykantem i która tam nazywa się strejkiem; nie możemy wstrzymać się ani na jeden dzień od kupowania w sklepikach, ponieważ żołądki nasze stanowczo zaprotestują przeciwko temu. Trzeba znaleźć inny sposób walki.

Sposób ten znaleziono, a polega on na tem, aby obejść się bez sklepikarza, później zaś i bez hurtownika.

Sklepikarz właściwie niezbędny jest tylko dlatego, że każdy z nas, — czy każda z naszych żon — kupuje w sklepiku sam niezależnie od towarzyszy i nie posiada dość środków, aby robić zapasy, aby kupować u hurtownika wielkiemi ilościami. Jeślibyśmy jednak złożyli wszyscy nieco pieniędzy na zakupy i zamiast kupować każdy oddzielnie, poczęli kupować wspólnie, to zapewne udałoby się nam pominąć sklepikarza.

Taka właśnie organizacya wspólnych zakupów za pieniądze przez wszystkich złożone, a zwane tu udziałami, taki sklep, przez nas samych założony i posiadający za kierowników ludzi, których sami wybraliśmy — nazywa się kooperatywą, stowarzyszeniem spożywców lub **spółdzielnią spożywców.**

Wiemy dobrze, że zarówno u nas w Polsce, jak i zagranicą istnieją liczne spółdzielnie spożywców, nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę należycie z ich znaczenia, i często traktujemy je tak, jakby były to tylko sklepiki zwyczajne. Spółdzielnie te zaś, tak zwane kooperatywy — to jakby związki zawodowe spożywców; w nich robotnicy zorganizowani jako spożywcy, skutecznie przeciwstawiają się wyzyskowi kapitalistycznemu. A odbywa się to, — jak już zaznaczyłem — w sposób następujący:

Zamiast kupować każdy oddzielnie, składamy wszyscy pewną sumę pieniędzy i za pieniądze te otwieramy spólny sklep, którego kierownictwo spoczywa nie w rękach sklepikarza, myślącego tylko o zysku własnym, i zmuszonego do bezwzględnego posłuszeństwa wobec hurtownika, lecz w rękach zarządu, wybranego przez nas samych. Zarząd spółdzielni nie ma na celu ciągnięcia zysków, lecz zaopatrzenie nas w to, czego potrzebujemy, po cenach możliwie najniższych i w gatunku możliwie najlepszym. — W ten sposób postępując obchodzimy się bez sklepikarza, czyli usuwamy go.

Po pozbyciu się sklepikarza mamy jeszcze do czynienia z hurtownikiem, od którego musimy nabywać towary dla naszego sklepu. I na niego jednak jest sposób.

Jeśli kooperatyw, spółdzielni, dużo w kraju powstanie, łączą się one wszystkie w związek spółdzielczy, zbudowany na tych samych zasadach, co każda oddzielna spółdzielnia. A mianowicie: wszystkie spółdzielnie (kooperatywy) składają pewną sumę pieniędzy, składają udziały, taksamo jak członkowie w każdej kooperatywie; za pieniądze w ten sposób zgromadzone zakłada się wielką, ogólno-krajową hurtownię, do której zwracają się po towary wszystkie zrzeszone w tej hurtowni spółdzielnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzy innemi wtedy, gdy dochód, podlegający opodatkowaniu trzykrotnie przewyższa rentę, jakąby otrzymał inwalida w czasie zupełnej utraty zdolności zarobkowej. Stopniowe obniżanie renty stosuje się z chwilą, kiedy poza rentą dochód inwalidy, podlegający opodatkowaniu, równa się wysokości renty, jakaby mu przysługiwała przy 100 proc. utracie zdolności zarobkowej; w tym wypadku obniża się rentę pobieraną o jedną dziesiątą. Z każdorazowem podniesieniem się dochodu, podlegającego opodatkowaniu o jedną czwartą powyżej określonej renty, obniża się rentę o dalszą jedną dziesiątą.

Renta może uledz skapitalizowaniu w celu umożliwienia pobierającym rentę nabycia lub uruchomienia warsztatów pracy na roli, w przemyśle lub rzemiośle, oraz w celu kształcenia i dokształcenia, o ile: 1) osoba, pobierająca rentę jest pełnoletnią i nie przekroczyła 55 roku życia, 2) istnieje gwarancya celowego użycia skapitalizowanej renty w myśl motywów wnioskodawcy. Skapitalizowaniu może uledz tylko renta inwalidy.

Inwalida ma prawo do korzystania na koszt państwa z pomocy lekarskiej, środków i zakładów leczniczych. Inwalida podlega obowiązkowi należenia do Kasy chorych.

Inwalidzi otrzymują na koszt państwa aparaty ortopedyczne, ociemniali zaś komplet narzędzi warsztatowych, potrzebnych do zawodu, a w razie uzasadnionej potrzeby psa przewodnika. Dodatek na utrzymanie psa określi rozporządzenie wykonawcze.

Inwalidzi mają pierwszeństwo przy obsadzaniu urzędów państwowych i nadawaniu zezwoleń na sprzedaż towarów monopolowych, biletów loteryjnych, na prowadzenie gospód, księgarń kolejowych i t. p.

Pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu, komunikacyi nie mogą uchylić się od zatrudnienia na każdych 50 robotników i pracowników przynajmniej jednego inwalidy ciężko poszkodowanego.

Ustawa powyższa wchodzi w życie z dniem 1 maja.

Zaznaczyć należy, że przy opracowaniu tej ważnej ustawy brał wybitny współudział poseł tow. dr Bobrowski.

Celem szybkiego wprowadzenia tej ustawy powinno być ogłoszone w najbliższym czasie rozporządzenie wykonawcze, któreby zawierało szczegółowe objaśnienie ustawy.

Bezrolny.

Witosowcy zaprzepaszczają interesy małorolnych i bezrolnych!

(Dokończenie).

W tych warunkach odżyły nadzieje obszarników **na odwleczenie reformy rolnej,** a jaskrawym tego dowodem radość obszarniczego pisma „Czasu", który zachwyca się stanowiskiem Witosa i ostatniego Zjazdu „Piastowców", odbytego przed dwoma tygodniami w Krakowie. Otóż na zjeździe witosików przewódcy stronnictwa ostrzegali chłopów, iż nawet reformę rolną musi państwo podporządkować względowi na stan finansów i ruinę życia gospodarczego (czytaj ruinę pasorzytujących obszarników). Wicemarszałek Osiecki z wielką otwartością — jak podaje „Czas" — udowadniał, że trudno jest przeprowadzić szybko reformę rolną, gdyż państwo nie ma pieniędzy na wypożyczanie nowym gospodarstwom. Inny wódz, p. Dąbski, twierdził, że reforma rolna może być przeprowadzona tylko powoli...

Takie stanowisko Piastowców jest niczem innem, jak tylko powolnem grzebaniem reformy rolnej!

To też obszarniczy „Czas" jest zadowolony z tego stanowiska witosików i wskazawszy, że gdy inne partye ludowe nie wyzbyły się jeszcze radykalizmu i klasowości, to „w stronnictwie „Piasta" zaszedł niewątpliwie pewien zwrot na lepsze pod wpływem zetknięcia się z realnym interesem państwowym". A dalej zachwyca się „Czas" Witosem, twierdząc: **„Premier gabinetu, Piastowiec z przynależności partyjnej, sprawił bądź co bądź radosną niespodziankę tym wszystkim (czytaj obszarnikom),** którzy sceptycznie patrzyli na możność kierowania państwem przez chłopa... Pytanie, czy wraz z premierem przechodzą podobną ewolucyę (przemianę) w kierunku zrozumienia potrzeb państwowych i ci, których on reprezentuje".

Ta radość obszarniczego „Czasu" jest wymownym dowodem, co myślą i do czego dążą dziś „Piastowcy".

A jeżeli „Czas" uważa zaprzepaszczanie reformy rolnej przez Witosa za objaw wyzbywania się „radykalizmu i klasowości", to znaczy, że piastowcy działając na szkodę interesów bezrolnych i małorolnych przestali być wyrazicielami interesów klasowych **biednego chłopstwa, stając się organizacyą bogatego włościaństwa,** którego interes wymaga innej polityki, aniżeli interes bezrolnych.

A już śmieszne są zachwyty „Czasu" z powodu rzekomego zrozumienia interesów państwowych przez Witosa i jego stronnictwo. Czemże to piastowcy i pod ich wodzą kroczące **chłopstwo bogate** udowodniło poczucie państwowe? Oto fakty. **Interes państwowy wymagał sekwestru środków spożywczych celem wyżywienia narodu w najcięższych chwilach, Piastowcy** i inne ludowcowe, rzekomo radykalne partye, **żądały wolnego handlu,** czyli wolnego paska, rujnującego państwo i jego finanse. **Interes państwowy** wymaga **ustalenia cen środków żywności,** jako podstawy normalnego rozwoju gospodarczego państwa, **bogate chłopstwo z pod znaku „Piasta"** z dniem każdym śrubowało ceny i śrubuje dziś jeszcze za żywność, wywołując fatalne dla państwa, chwiejne położenie ekonomiczne. **Interes państwa** wymaga **płacenia podatków.** Bogate chłopstwo „piastowe" podatków nie płaci lub bardzo małe, a p. Witos i jego koledzy zamiast otwarcie powiedzieć bogaczom: rządzicie, to płaćcie, — to tylko skromnie przebąkiwali na zjeździe witosików o konieczności płacenia jakichś podatków.

Wodzowie piastowców dowodzili, że **rząd nie ma pieniędzy w skarbie,** więc reforma rolna musi być wstrzymaną. A gdzież do dyabła te ogromne sumy marek, wydrukowanych przez polski rząd burżuazyjny, dochodzących do **75 miliardów?** Rząd wydrukował tyle „pieniędzy" i nie ma ich teraz nietylko na reformy, ale na wypłacenie pensyi urzędnikom. Gdzież te mareczki? Oto miliardy tych marek bogate chłopstwo, obszarnictwo i inne paskarstwo zgromadziło w prywatnych skrzyniach, nie płacąc podatków, nie dając prawie nic na państwową pożyczkę! Pobierano lichwiarskie ceny od rządu za środki żywności dla armii, łupiono skórę z robotników i urzędników, zmuszano państwo do drukowania nowych sum marek i pakowano do skrzyń! Rezultat? Rząd bez pieniędzy, obniżenie wartości marki do minimum, zastój gospodarczy, a w skrzyniach paskarzy sterty marek leżą bezużytecznie!

A co robili piastowcy opanowawszy rządy, by państwu dopomódz, a rozszalałe paskarstwo wiejskie okiełznać, wstrzymać druk marek i ściągnąć podatki? O, oni robili, ale także osobiste interesa...

Przywódcy piastowców „dorobili" się w ostatnich czasach szalonych majątków, niektórzy z nich, uprawiając różne paskarskie interesy.

Tak się przedstawia w faktach „zrozumienie potrzeb państwowych" u piastowców, którymi się „Czas" zachwyca. Ale naiwnością byłoby sądzić, że „Czas" obszarnicki jest tak naiwny, iżby wierzył w to, co innym wmawia. Każdy bowiem na swój sposób pojmuje „interes państwowy"... Piastowcy wedle interesu kmieci, „Czas" wedle interesu obszarników. Wszystko jest zgodne z interesem państwowym, co jest zgodne — zdaniem obszarników — z interesem ich kasty; co im zagraża — to wszystko antypaństwowe...

Reforma rolna, która ma naruszyć posiadłości obszarnicze, jest robotą antypaństwową, ale kto tę reformę odwleka i zaprzepaszcza, z krzywdą olbrzymiej większości biednego ludu wiejskiego, ten — zdaniem obszarników — „ma zrozumienie potrzeb państwowych", chociażby państwo wyzyskiwał, chociażby nie płacił podatków, chociażby gnębił innych i powodował ferment i niezadowolenie wśród większości narodu!

Dlatego to p. Witos, piastowcy i ich polityka, zdążająca do zaprzepaszczenia reformy rolnej, jako nie bardzo pilnej dla bogaczy wsiowych, bo obchodzącej przedewszystkiem bezrolnych i małorolnych, „życzliwe i pochwalne otrzymała świadectwo od obszarniczego organu stańczyków i małopolskich.

Jakie konsekwencye mają wyciągnąć z tych faktów bezrolni i małorolni?

Piastowcy, jak stwierdza ich stanowisko w sprawie reformy rolnej, **są dziś partyą tylko bogatych kmieci.**

Stając się partyą bogatej burżuazyi wiejskiej i **będąc stronnictwem rządzącem** z natury rzeczy, piastowcy schodzą z linii radykalnej polityki i stają się żywiołem konserwatywnym, wstecznym, nie mającym już wspólności interesów z masą bezrolnego i małorolnego chłopstwa. Przeprowadzenie zatem reformy rolnej, mającej na celu obdzielenie przedewszystkiem bezrolnych, nie leży w ich interesie. Pragnęliby oni wykorzystać reformę rolną, ale na rzecz bogatych kmieci, którzy mając wielkie kapitały finansowe mogą płacić za grunta wszelkie ceny, by tylko stworzyć sobie wielkie gospodarstwa rolne. **Tu schodzi się ich interes z interesem obszarników,** którzy godzą się na reformę rolną, ale pod warunkiem, że otrzymają wysokie ceny. Już dziś w dzikiej parcelacyi paskarze wsiowi zakupują ziemię, gdzie tylko można ją nabyć, tak, że **powstaje niebezpieczeństwo braku ziemi dla bezrolnych i małorolnych, szczególnie w zachodnich powiatach Polski, tembardziej, że dobra biskupie obecnie z pod reformy rolnej są wykluczone.**

Sielanka „jedności chłopskiej" na wsi została przez egoizm kmiecy rozbita. **Różnice klasowe** wśród bogatego a biednego chłopstwa występują dziś już w jaskrawych formach. Kmiecie pod znakiem „Piasta" organizują się przeciw bezrolnym, używając jeszcze radykalnych frazesów, celem **tumanienia biedoty wiejskiej,** by otrzymać przy wyborach jej głosy i mandaty. Towarzysze bezrolni i małorolni! Droga na wieś otwarta! Wykazać trzeba obłudę i zamiary tych chłopskich partyi Witosowych i innych, które pod hasłami chłopskiemi, tumaniącemi biedny lud wiejski, pragną utrzymać masy biedoty w karbach tego stronnictwa, które udowodniło swą polityką i czynami, że tylko bogaczy i kmieci bronić potrafi, działając w ich interesie na szkodę reformy rolnej.

Walka o zrealizowanie ustawy o reformie rolnej dopiero się na wsi rozpoczyna pomiędzy bogatem a biednem chłopstwem.

Na wsi powstać muszą pod sztandarem socyalistycznym **silne organizacye klasowe bezrolnych i małorolnych, celem obrony klasowych interesów biednego ludu wiejskiego przed zakusami — sprzymierzonej z obszarnictwem partyi kmieci i bogaczy!** Do przyszłych wyborów, które pójdą pod hasłem **realizowania reformy rolnej,** musimy być przygotowani. Żadne frazesy radykalne piastowców i im podobnych, nie zatuszują ich zamiarów i czynów. **Są wrogami bezrolnych i małorolnych** i niech mają odwagę wreszcie otwarcie to powiedzieć, nie ukrywając się za szumne a kłamliwe chłopsko-radykalne frazesy.

Organizujcie się bezrolni i małorolni pod czerwonym sztandarem! Dziś to hasło niech rozbrzmiewa wśród ludu wiejskiego, oszukiwanego przez rzekomych jego „chłopskich" przyjaciół.

Maryan Porczak.

Od Administracyi

Administracya „Prawa Ludu" wzywa wszystkich P. T. Prenumeratorów oraz Kolporterów do natychmiastowego wyrównania rachunków.

Zamach rządu na konstytucyę

Jeszcze nie przebrzmiały echa szumnych manifestacyi narodowych z powodu uchwalenia konstytucyi, a już reakcya gwałci co dopiero uchwalone prawa. Oto rząd **Witosa**, na posiedzeniu Sejmu w dniu 15 kwietnia, zwołanem dla ratyfikacyi pokoju, ten rząd „demokratyczny" chłopa Witosa stanął przed Sejmem z **projektem ustaw wyjątkowych**, domagając się pospiesznego ich uchwalenia! Coś niesłychanego, coś potwornego, nikt by się w Polsce nie spodziewał, by w trzy tygodnie po uchwaleniu konstytucyi rząd **ratyfikując pokój** żądał od Sejmu **represyjnych, antydemokratycznych, gwałcących konstytucyę ustaw.** Dzięki stanowisku energicznemu posłów PPS, rząd dostał po palcach, sprawę tę haniebną a prowokującą odroczono. Przytaczamy tu wyjątki z mów naszych posłów:

Poseł tow. **Pużak** zarzuca, że rząd, który **nie znalazł czasu na rozszerzenie ustawy o amnestyi, znalazł czas, aby wnieść ustawę wyjątkową, która przekreśla konstytucyę**, bowiem zawiesza te prawa obywatelskie, które konstytucya gwarantuje. — Konstytucya przewiduje wprawdzie, że podczas wojny rząd ma prawo zawiesić prawa obywatelskie, ale wszakże z chwilą ratyfikacyi pokoju ustaje stan wojny. Rząd jednak nie chce społeczeństwu dać wytchnąć nawet parę minut i już z chwilą wygasania jednej ustawy wyjątkowej wnosi ustawę wyjątkową na czas pokoju.

Poseł tow. **Daszyński** mówił: Cóż warte nasze wszystkie mowy konstytucyjne, jakim duchem szczerości były przyjęte owe gwarancye obywatelskie, jeżeli zaraz później z całym spokojem tępości ma się uchwalać takie ustawy? Wojna się skończyła, rzeczywisty stan wojenny ustał w połowie października.

Referent mówił, że aprowizacya szwankuje, grozi głód — a więc zamykać do kozy. Waluta spada, mogą być rozruchy. Zamiast powiedzieć do min. skarbu: „Panie ministrze, waluta spada", to tych, którzy tracą na tym spadku, zamyka się na 3 miesiące (Głos: To napewno podniesie walutę).

Ja twierdzę, że kraj nie jest podminowany, że się jednoczy, uzyskał granice, cieszy się, że dostał konstytucyę, miał uczucie podniosłej radości w ostatnich czasach, mamy pokój, mamy konstytucyę, zabieramy się do przyszłych wyborów. W tych warunkach oczekiwaliśmy nie tej nędznej noweli, lecz amnestyi (Głosy: słusznie) którąby była świętem narodowem.

Stan wyjątkowy jest bronią tak ostrą, że w państwach praworządnych niezwykle rzadko pod wpływem wstrząsających wypadków na czas krótki się go wprowadza. U nas stan wyjątkowy stał się tępą bronią, stał się stanem normalnym. Rząd co trzy miesiące go odnawiał, jak dawniej odnawiało się weksle.

Społeczeństwo żąda czego innego, chce wejść w nastrój świąteczny przed 3 maja. Chce widzieć konstytucyę opromienioną prawem łaski. Byłoby lekcyą rządzenia dla dzisiejszego rządu, gdyby Sejm odrzucił tę propozycyę (Brawa na lewicy). Cobyście panowie powiedzieli, gdyby tak lekkomyślnie chciano sięgać po prawa kościoła, albo dotknąć prawa własności chłopów lub kapitalistów? **Prawo zgromadzeń dla robotników jest tak samo prawem egzystencyi ekonomicznej i politycznej, dziś zwłaszcza, gdy przedsiębiorcy szykują się do zmniejszenia płac w całych prowincyach.**

Rząd ten chce udawać bezstronnego i zamyka paru paskarzy, ale mają oni zwykle tak kruche zdrowie, że za tydzień z powodu choroby zamyka się ich w areszcie domowym, w 5 pokojach ze służbą. Jabym radził, aby przywódców strejku w ten sposób zamykano. Powtarzam bez poczucia konieczności votowanie takiej ustawy byłoby swawolą, a na swawolę nie może pozwolić sobie nawet Sejm ustawodawczy. (Brawa na lewicy).

KRONIKA

KONFERENCYA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH odbyła się w Krakowie w dniu 17 kwietnia. Konferencyę zagaił tow. Paszta, witając delegatów robotników rolnych, życząc wytrwałości i solidarności w pracy organizacyjnej związku. Po omówieniu całego szeregu spraw natury ekonomicznej i organizacyjnej, polecono Sekretaryatowi Okręgowemu zwołanie w terminie 3 miesięcznym Zjazdu delegatów z całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, oraz wydanie odezwy do wszystkich robotników rolnych, wyjaśniającej główne cele Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Sekretaryat okręgowy Związku robotników rolnych Rzeczpospolitej polskiej dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego z siedzibą w Krakowie, podaje do wiadomości wszystkim robotnikom i robotnicom rolnym oraz małorolnym i bezrolnym, że biuro sekretaryatu załatwia sprawy wynikłe na tle nieporozumień pomiędzy pracownikami z pracodawcami, oraz sprawy złączone z reformą rolną; udziela pomocy prawnej i pośredniczy przy wyszukiwaniu pracy. Biuro mieści się **w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5** i jest czynne we wtorki i piątki, niedziele i święta od godz. 9 do 4 popoł.

Sekretaryat okręgowy.

Z ruchu robotników drzewnych

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA PLENARNEGO ZARZĄDU CENTRALNEGO ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, które odbyło się w niedzielę, 17 kwietnia. Obecni z Krakowa: Kmiecik M., Jaroszewski B., Pawłowski F., Bańka K., Popławski R., Setkowicz J., Korczyński S.; z Bielska: König J.; z Cieszyna: Sitek G.; z Przemyśla: Roman G.; z Żywca: Stana i Senkowski; z komisyi kontrolującej: Frączkowski, Zapatyło, Urbańczyk i z Bielska Fajtys.

Porządek dzienny obejmował: Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; sprawozdanie kasowe i administracyjne; zmiana regulaminu i wnioski. Przewodniczył tow. Kmiecik, sekretarzował tow. Jaroszewski, który odczytał protokół z ostatniego posiedzenia i który przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie kasowe złożył tow. Kmiecik za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1920, które przedstawia się następująco:

SPRAWOZDANIE KASOWE

Dochód.

		Mk
1.	29.351 wkładek po Mk 1·80	52.831·80
2.	11.133 „ „ „ 1·40	15.586·20
3.	2.086 „ „ „ 1·—	2.086·—
4.	216 „ „ „ —·80	172·80
5.	385 wpisów „ „ 4·—	1.540·—
6.	85 wkładek „ „ 2·— do Komisyi zaw.	170·—
7.	15.136 „ „ „ 5·40	81.734·40
8.	10.853 „ „ „ 4·20	45.582·60
9.	3.979 „ „ „ 3·—	11.937·—
10.	945 wpisów „ „ 10·—	9.450·—
11.	209 „ „ „ 5·—	1.045·—
	Ogółem	222.135·80

Rozchód.

		Mk
1.	Administracya	8.881·85
2.	Prasa	30.409·10
3.	Agitacya	25.430·03
4.	Bezrobocie	606·92
5.	Chorobowe	3.387·16
6.	Podróżne	17·50
7.	Strejkowe	2.270·—
8.	Obrona prawna	800·—
9.	Pogrzebowe	150·—
10.	Urządzenie grup	2.942·—
11.	Druki i książki	16.702·60
12.	Pensye personalu	31.500·—
13.	% dla grup od wkł. 39.817 po 10 f	3.981·70
14.	„ „ „ „ wpisów 385 „ 10 f	38·50
15.	„ „ Komisyi zawodowej	4.560·85
16.	„ „ grup od wkł. 15.136 po 50 f	7.568·—
17.	„ „ „ „ „ 10.853 „ 40 f	4.341·20
18.	„ „ „ „ „ 3.979 „ 30 f	1.193·70
19.	Komisya zawodowa od wkł. 32.272 po 5 f	1.613·60
20.	„ „ „ wpisów 945 „ 1 Mk	945·—
21.	„ „ „ „ 209 „ 1 Mk	209·—
22.	„ „ za III. kwartał	2.500·—
23.	% dla grup od wpisów 209 po 50 f	104·50
	Razem	150.978·21
	Saldo na rok 1921	71.157·59
	Ogółem	222.135·80

Za Komisyę kontr.: *Fajtys R., Frączkowski L., Zapatyło.*

Po sprawozdaniu kasowem rozwinęła się dyskusya, w której zabierało głos szereg towarzyszów. Na wniosek komisyi kontrolującej przez tow. Zapatyłę uchwalono wotum zaufania kasyerowi. Tow. Jaroszewski zdał sprawozdanie z działalności administracyjnej i agitacyjnej Zarządu, z którego wynika, że Związek powoli, lecz ustawicznie rozwija się i gdyby nie trudności komunikacyjne i wielkie koszta, to Związek rozwinąłby się potężnie. Sprawozdanie po krótkiej dyskusyi przyjęto do wiadomości.

Sprawy zmiany regulaminu i podniesienia wkładek referował tow. Jaroszewski. W ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy towarzysze, stanęli wszyscy zgodnie na stanowisku **wzmocnienia Związku przez podwyższenie wkładek** i odpowiedniej zmiany regulaminu. Uchwalone odpowiednie zmiany podane są w okólniku rozesłanym do wszystkich oddziałów i umieszczonym w „Prawie Ludu". **Podwyższenie wkładek następuje od 15 maja.**

Przy wnioskach poruszono myśl połączenia się ze Związkiem robotników drzewnych w Warszawie i uznano tą sprawę za pilną i w tym celu wybrano komisye porozumiewawczą, aby przy interwencyi komisyi centralnej zawodowej połączenie to przeprowadzić. Do komisyi tej wybrano tow. Kmiecika, Jaroszewskiego i Senkowskiego. Po załatwieniu spraw osobistych posiedzenie zamknięto.

B. Jaroszewski, sekretarz.

OKÓLNIK.

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

Podajemy do wiadomości, że w niedzielę, 17 kwietnia br. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Centralnego wraz z komisyą kontrolującą i uchwalona została zmiana regulaminu i podwyższenie wkładek.

Podwyższenie to musiało nastąpić ze względu, że ostatnia podwyżka wkładek była 1 października 1920, a od tego czasu drożyzna tak poszła w górę, jak kolej, poczta, papier, druki, że przy tych wkładkach Związek nie mógłby spełniać swych zadań, to jest walki robotników o poprawę bytu z kapitalistami.

Wszystkie Związki zawodowe już dawno podniosły wkładki, a u nas dopiero podwyżka wkładek i wpisów następuje od 15 maja 1921, i od tego czasu mają być w tej wysokości ściągane:

Wpisowe wynosi:
w klasie I i II 30 Mk. dla grupy pozostaje 3 Mk.,
w klasie III 15 Mk., dla grupy pozostaje 1.50 Mk.
I kl. tyg. 15 Mk., dla grupy pozostaje 1.50 Mk.
II kl. tyg. 10 Mk., dla grupy pozostaje 1.— Mk.
III. kl. tyg. 5 Mk. (dla młodocianych i kobiet) dla grupy pozostaje 50 fen.

Równocześnie podnosi się zapomogi w czasie strejku i lokautów o 100%, (zależnie od ilości wpłaconych wkładek tygodniowych), jak następuje:

po 13 tyg. — 36 Mk. tyg. lub dziennie 6 Mk.
po 52 tyg. — 48 Mk. tyg. lub dziennie 8 Mk.
po 104 tyg. — 60 Mk. tyg. lub dziennie 10 Mk.
po 156 tyg. — 72 Mk. tyg. lub dziennie 12 Mk.
po 208 tyg. — 84 Mk. tyg. lub dziennie 14 Mk.
po 260 tyg. — 96 Mk. tyg. lub dziennie 16 Mk.

Za pierwsze 6 dni strejku zapomogi nie są wypłacane.

Następnie zapomogi pogrzebowe zostają również podniesione o 100% i wynoszą jak następuje:

I klasa wkładek:
po 52 tygodniach wpłaconych wkładek 240 Mk.
po 156 tygodniach wpłaconych wkładek 300 Mk.
po 260 tygodniach wpłaconych wkładek 400 Mk.

II klasa wkładek:
po 52 tygodniach wpłaconych wkładek 160 Mk.
po 156 tygodniach wpłaconych wkładek 240 Mk.
po 260 tygodniach wpłaconych wkładek 300 Mk.

III klasa wkładek:
po 52 tygodniach wpłaconych wkładek 100 Mk.
po 156 tygodniach wpłaconych wkładek 160 Mk.
po 260 tygodniach wpłaconych wkładek 200 Mk.

Wszystkie inne zapomogi pozostają niezmienione z wyjątkiem chorobowych, które uchwałą Zjazdu robotników drzewnych z 29 sierpnia 1920 zostały zniesione i zwracamy uwagę, aby bezwarunkowo postępować w myśl regulaminu i nie wypłacano chorobowych zapomóg.

Prosimy o przyjęcie do wiadomości tych uchwał i zastosowanie się do tego bezwarunkowo od 15 maja dla dobra Związku i ogółu robotników drzewnych.

Za Zarząd Centralny:
Jaroszewski B. sekr. **Kmiecik Michał**, prezes.

STREJK W FABRYCE „STRUG" W ZAKOPANEM ZAKOŃCZYŁ SIĘ 11 kwietnia pełnem zwycięstwem strejkujących. Uzyskano 30 proc. podwyżki, urlopy płatne, uregulowanie wypowiedzenia, 50 proc. odszkodowania za czas strejku, ulepszenia pod względem hygieny itd.

WADOWICE. W fabryce firmy „Skawa" wybuchł strejk, spowodowany nietaktem kierownika fabryki p. Gemzy. Robotnicy żądali zupełnie słusznie, aby robotami kierował fachowy majster, odpowiedzialny za wykonanie robót. — Pan ten, nie stolarz, wtrąca się w czasie roboty do robotników i ci słusznie zażądali, aby kierownik fachowy odbierał roboty. Akcyonaryusze, na czele których stoi p. mecenas Wodznowski, stanęli po stronie p. Gemzy i fabryka została zamknięta, a robotnicy odebrali książki. Wzywamy wszystkich stolarzy, aby pracy absolutnie w tej fabryce nie przyjmowali.

TOWARZYSZE STOLARSCY W POLSCE! Wobec niezawarcia umowy w Krakowie, wzywamy was do omijania Krakowa.

Odpowiedzialny redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.